

Józef E. Dutkiewicz

Dwadzieścia lat ochrony zabytków w Polsce Ludowej

Ochrona Zabytków 17/2 (65), 6-14

1964

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DWADZIEŚCIA LAT OCHRONY ZABYTEKÓW W POLSCE LUDOWEJ

Państwowa organizacja ochrony zabytków w Polsce międzywojennej była już w zasadzie ustalona i spełniała z pożytkiem ówczesne zadania na tym polu. Także racje społeczne jej istnienia, jako nieodzownego składnika nowoczesnej kultury były dostatecznie ugruntowane a teoria jej stosowania i praktyczne metody postępowania oparte na dłuższym doświadczeniu. Już jednak pierwsze bilanse powojenne i próby wykorzystania przedwojennego doświadczenia w stosunku do ogromu strat wykazały, że doświadczenia te były niewystarczające. Doświadczenia te, oparte na ograniczonych możliwościach finansowych i organizacyjnych, nie dorastały do skali zadań powojennych. Trzeba było zacząć niemal od nowa.

Przedmiotem tego omówienia będzie próba naszkicowania rozmiaru zniszczeń dokonanych przez wojnę w zakresie posiadanych zabytków, wielkości osiągnięć w ich zabezpieczeniu, odbudowie i odkryciach, a także przegląd użytych do tego celu środków, takich jak organizacja zarządzania, mobilizacja środków finansowych, wykonawstwo, ustalenie norm prawnych i weryfikacja zabytków, propaganda, szkolnictwo i nauka oraz opieka społeczna. Zadaniem artykułu musi być ocena dokonanego dzieła, a na koniec próba scharakteryzowania poglądów na zagadnienia ochrony zabytków, jakie zostały sformułowane teoretycznie w ubiegłym dwudziestoleciu lub, które niesformułowane, dały się wyczuwać ze stosunku społeczeństwa lub jego instytucji do tego zagadnienia.

Temat, który tu zakreślono jest na tyle obszerny, że należy oznaczyć dokładnie jego granice. Omówione będą tu wszystkie dane i problemy, które wiążą się ściśle z konserwacją dzieł sztuki, nie będą natomiast uwzględnione dziedziny, które tylko pośrednio wiążą się z konserwacją zabytków, a w szczególności zagadnienia inwentaryzacji i wydawnictw z tego zakresu, pomników martyrologii, przyrody, kultury ludowej i archeologii, ani problemy wiążące się bezpośrednio z muzealnictwem, jak zbiory bu-

downictwa drewnianego pod otwartym niebem, adaptacje budynków zabytkowych do celów muzealnych i sprawy rewindykacji. Część tych spraw wchodziła wprawdzie w zakres zarządzania instytucji powołanych do ochrony zabytków, ale włączenie ich charakterystyki zatarłoby ostrość obrazu. Obraz ten ma dać miarę wielkości wysiłków podjętych w Polsce w ciągu lat dwudziestu dla utrzymania i społecznie właściwego wykorzystania głównych treści historycznych i artystycznych jej kultury.

Bilans strat. Aby określić dokładnie wielkość zniszczeń w zakresie urbanistyki, architektury i plastyki należałoby ustalić stan posiadania zabytków na obecnym terenie Polski w trzecim kwartale 1939 r. Niestety nie jest to możliwe, gdyż w owym czasie nie były opracowane inwentarze zabytków z wyjątkiem czterech powiatów, a istniejące dla dawnego zaboru niemieckiego inwentarze były przestarzałe i niekompletne, co się okazuje w czasie obecnego badania tych terenów. Stan ten na terenie Polski przedwrześniowej kompensowały w pewnym stopniu fragmentarycznie zachowane wykazy zabytków, sporządzone przez konserwatorów. W sumie nie było więc pełnych zestawień zabytków stanu przedwojennego i stąd liczby, które będą podane muszą mieć charakter przybliżony, szacunkowy. W dokładności szacunku strat grają również rolę względy terminologiczne i semantyczne. Pojęcia takie jak zabytek, obiekt, zespół zabytkowy, kompleks zabudowań mogą posiadać różnorakie znaczenia, niewspółmierne ilościowo i nieadekwatne jakościowo, które zmieniają ogólny obraz szkód i zniszczeń.

Zanim można będzie przedstawić liczbowe rozmiary strat, trzeba się zastanowić nad ich rodzajem. Sumując bilans strat u końca dwudziestolecia rozróżnić trzeba bowiem co najmniej trzy rodzaje zniszczeń: 1. Zniszczenia powstałe w wyniku działań wojennych i akcji okupanta. Grupa największa, w której niszczącym zasięgu leżą nie tylko poszczególne budowle i grupy zabytków, ale całe morza gruzów miast

i osiedli. Te zniszczenia, charakterystyczne dla ostatniej wojny i jej akcji masowych, mają nie tylko zresztą w Polsce charakter katastroficzny. W Polsce to przede wszystkim Warszawa, Wrocław, Gdańsk, częściowo Poznań, Szczecin oraz cała trudna tu do wyliczenia i nazwania rzesza miast mniejszych i osad takich jak np. Kołobrzeg, Gorzów, Trzebiatów, Nysa, Raciborz, Jasło, które w większości musiały być wykreślone z zabytkowych atlasów osiedli historycznych. W tych zespołach miejskich, a także w poszczególnych budynkach ginęły jednocześnie całe zbiory obrazów, rzeźb i rzemiosła artystycznego. Najcięższe z narodowego punktu widzenia straty poniosła Warszawa. Straty powstałe w wyniku wojny w zakresie architektury w Polsce określa się szacunkowo na około 37% przedwojennego stanu posiadania.

2. Drugi rodzaj zniszczeń miał już miejsce po zakończeniu wojny. Można by je określić mianem zniszczeń wtórnych. W pierwszym rzędzie były to wielkie ruchy migracyjne ludności i związane z tym zmiany użytkowania budownictwa, przede wszystkim miast na ziemiach zachodnich i północnych. Podobnie zmiana własności wiejskiej spowodowała zmianę użytkowania architektury mieszkalnej i ogrodowej. Te właśnie zmiany użytkowania spowodowały, że liczna grupa obiektów stała się gospodarczo nieużyteczna, względnie nie mogła być natychmiast włączona do nowo ukształtowanych potrzeb. Czynniki ten, pozornie nie powodując widocznych zniszczeń, z upływem lat doprowadzał do daleko posuniętej dewastacji masy budowlanej.

3. Trzecia przyczyna strat, powstałych również po wojnie, była bardziej skomplikowana. Wpływała ona m. in. z niedostatecznej konserwacji budynków użytkowych, których stan techniczny był zaniedbany w okresie międzywojennym i w czasie wojny. Do tego dołączyło się błędnie interpretowane zarządzenie rządowe o usuwaniu zniszczeń wojennych, gdy w źle zrozumianej gospodarności wykorzystywano, zdadne do odbudowy, obiekty zabytkowe dla odzysku materiałów budowlanych. Także niewłaściwie pojęta akcja biur urbanistycznych szła zbyt daleko w kierunku wyburzania całych zabytkowych kwartałów zabudowy dla uzyskania wątpliwych, jak się okazuje, efektów urbanistycznych.

Nasilenie strat i zniszczeń na terenie państwa było zróżnicowane. Ta geografia strat była zależna w pierwszym wypadku od przesuwającego się przez ziemię Polski układu frontów; we wrześniu 1939 r. z zachodu na wschód i w lipcu 1944 r. i styczniu—maju 1945 r. ze wschodu na zachód. Pasy zniszczeń koncentrują się nad Wisłą i Wisłoką, a dalej nad Nysą Kłodzką, Wartą i Odrą, choć i między tymi rzekami są znaczne enklawy zniszczeń, zależne od przebiegu bitew i nalotów. Trzeba przyznać, że taki szczegółowy atlas zniszczeń nie został opracowany. Rezultaty drugiej i trzeciej przyczyny strat są trudniejsze do umiejscowienia.

W ogólnej charakterystyce geografii zniszczeń w Polsce da się ustalić, że większość ich przypada na ziemie odzyskane.

Wielkość strat, powstałych w wyniku działania wszystkich trzech omówionych przyczyn, została w przybliżeniu ustalona w opracowaniu Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków w 1957 r., a więc w przybliżeniu za okres pierwszego dziesięciolecia. Te dane zachowują w zasadzie swą aktualność i za drugie dziesięciolecie, bo zmiany jakie tu mogły nastąpić w wyniku braku konserwacji i zniszczeń żywiolowych, stanowią w stosunku do poprzednich tylko znikomy procent.

Z danych opublikowanych w „Ochronie Zabytków” wynika, że na skutek działań wojennych całkowicie zniszczonych zostało 7535 budynków, a uszkodzonych około 50% = 11932 obiekty. W tym czasie straciliśmy 23 pomniki architektury romańskiej, 1937 gotyckiej, 811 renesansowej i 3800 barokowej, nie licząc epok późniejszych.

Bilans osiągnięć. Kredyty potrzebne na zabezpieczenie i konserwację zagrożonej masy zabytkowej na terenie państwa zostały ocenione przez Komisję Rządową, powołaną do zabezpieczenia odbudowy i użytkowania obiektów zabytkowych w 1957 r., to jest w czasie, kiedy znaczna część zniszczeń była zabezpieczona lub odbudowana na sumę 7,3 mld zł. Jest jasne, że zarówno ogrom zniszczeń zabytków, jak i wysokość potrzebnych sum wykluczyły z góry szybką akcję ratowniczą z ram realnych możliwości. Wymagały jednak utrzymania wydatnej pozycji budżetowej.

Jest rzeczą znaną, że ilość budowli zabytkowych, konserwowanych rocznie na terenie wszystkich województw i miast wydzielonych, utrzymuje się w wartościach trójcyfrowych, raz tylko przekraczając liczbę 600, co w stosunku do przytoczonych liczb strat jest ilością znikomą.

Pojawiające się tendencje do regresji ilości konserwowanych obiektów architektury nie są równoznaczne ze zmniejszaniem nakładów finansowych. Przeciwnie! Nakłady stopniowo wzrastają niemal równomiernie od niecałego miliona w 1945 r. do 70 milionów w 1962 r. Tendencja do ograniczenia ilości obiektów była uzasadniona koniecznością koncentracji nakładów, która dawałaby realny efekt oddania do użytku odbudowywanych obiektów.

W sumie według istniejących zestawień w okresie 20-lecia, zakonserwowano z budżetu centralnego około 4600 obiektów. Należy przypuszczać, że niemal drugie tyle zostało objęte budżetami terenowymi, nakładami innych resortów i źródeł finansowych.

Jeśli przytoczone tu liczby nie są w stanie zobrazować osiągnięć w ratowaniu zabytkowego mienia społecznego w dwudziestolecie, to lepiej zilustrują je zestawienia jakościowe z tego czasu. Tu wymienić należy zabezpieczenie zabytkowych układów urbanistycznych i głównych pomników budownictwa miast najbardziej

zniszczonych: Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Poznania, Szczecina, Nysy, Brzegu, Elbląga, Raciborza, Kołobrzegu. Jeśli w szeregu mniejszych miast i osad zmienił się krajobraz, gdyż po prostu został zniesiony przez siły wojny, to w największych miastach, ośrodkach regionów, utrzymano ich rysy charakterystyczne nakładem olbrzymich wysiłków ludzi i zespołów do tego celu powołanych, upartą pracą i uwagą resortu. Akcji ratowania „ofiar wojny” towarzyszył na terenie całego kraju wysiłek w kierunku powstrzymania procesu starzenia się, przyspieszonego wojną.

Niecały wysiłek położony był na zabezpieczenie jeszcze istniejących zabytków. Problemem, który po raz pierwszy pojawił się po wojnie w tej skali było zagadnienie odbudowy zabytków. Zagadnienie obce przedwojennej metodzie ochrony dzieł sztuki, pojawiło się po wojnie na zasadzie kompensacji strat materialnych i duchowych poniesionych przez Polskę; jego przesłanki były natury emocjonalnej, patriotycznej i w pewnej mierze politycznej. Ich rola była ograniczona czasem historycznym i w żadnym wypadku nie może znaleźć miejsca w ustalającej się obecnie metodzie ochrony zabytków.

Obok tych dwóch typów robót wymienić należy prace, które można by określić mianem kompleksowych. Prowadzono je przy zabytkach najwyższych kategorii lub zespołach takich zabytków. Prace takie obejmowały wyczerpujące badania naukowe obiektu, staranną wszechstronną dokumentację, prowadzone niejednokrotnie za pomocą nowoczesnych metod konserwatorskich, połączone z wyborem możliwie autentycznej szaty oraz pielęgnacją wyposażenia wnętrza. Do tej kategorii prac należą prace około katedr w Poznaniu, Wrocławiu i Gnieźnie, ratuszy w Poznaniu, Wrocławiu i Gdańsku, bazyliki w Strzelnie, zespołu kościelnego w Wiślicy, zamków na Wawelu, w Wilanowie, Pieskowej Skale, Kórniku, Rogalinie i in. Rezultaty tych prac w połączeniu z wynikami archeologicznymi przysporzyły polskiej służbie konserwatorskiej zasłużonych laurów.

Znacznie trudniej, niż ocena osiągnięć w zakresie ochrony zabytków architektury, przychodzi ocena rezultatów w dziedzinie ochrony zabytków plastyki. Wobec rozproszenia nierównie drobniejszych, ale za to licznych nakładów na ten cel ze strony budżetu centralnego i terenowego kultury, a także innych resortów i środków własnych inwestorów, z trudem przyszłoby przytoczyć liczby zaangażowania kredytów w tym kierunku. Także ilość małych pracowni wykonujących tego rodzaju zlecenia komplikuje ewidencje wykonanych prac. Jediną pomocą w tym położeniu mogą być liczby przytoczone przez sprawozdawczość P. P. „Pracownie Konserwacji Zabytków”, które dają częściowy obraz prac, wykonanych przez nie w dwudziestolecie. Pracownie Konserwacji Zabytków przeprowadziły w okresie dziesięciolecia swego istnienia (1950—60) pełną konserwację 214 obiektów malarstwa ściennego, 376 dzieł malarstwa tablicowego

wego i rzeźby polichromowanej, 132 dzieł sztuki zdobniczej, 46 tkanin, 128 rzeźb kamiennych i stiuku, 41 witraży, 85 grafik.

Gdy się uwzględni prace wykonane przez PKZ w ostatnich latach, prace wykonane w pierwszych latach dwudziestolecia przez resortowe pracownie konserwacji, roboty zrealizowane przez wykonawców zrzeszonych w Związku Polskich Artystów Plastyków, „Pracowniach Sztuk Plastycznych” i przez Działy Konserwacji trzech uczelni, liczby te wzrosną o 100—200%. Malarstwo ścienne było tą dziedziną, gdzie — oprócz konserwacji — dokonano także wielu cennych odkryć. Wystarczy powiedzieć, że w samym tylko województwie krakowskim wydobyto na światło dzienne w ciągu dwudziestolecia i zakonserwowano 42 nowo odkryte zabytkowe polichromie, od romanizmu do klasycyzmu. Dwudziestolecie ma zresztą do zaktualizowania wiele odkryć także z dziedziny malarstwa tablicowego, rzeźby architektonicznej, jak również drewnianej.

Ilość osiągnięć na tym polu, nawet gdybyśmy rozporządzali danymi statystycznymi, nie jest zresztą miarodajna. Decydująca jest jakość dokonanych prac konserwatorskich i odkryć naukowych. Prace konserwatorskie mają za sobą takie osiągnięcia, jak restaurację obrazów Matejki. Ołtarza Mariackiego Wita Stosza z odkryciem autentycznej polichromii, odkrycie i konserwacja romańskich rzeźb kamiennych w Strzelnie i Wrocławiu, romańskich malowideł ściennych w Tumie pod Łęczycą, Czerwińsku, Tropiu, Dziekanowicach i Wiślicy, romańskiego obrazu w Dębnie, stukilkudziesięciu polichromii gotyckich, znacznej liczby gotyckich obrazów i rzeźb. Wśród wielkiej ilości obiektów z późniejszych epok należy na pierwszym miejscu wymienić prace nad odkryciem i zabezpieczeniem malowideł ściennych Palloniego i wyposażenia pałacu w Wilanowie, a także malowideł renesansowych w drewnianym kościele w Boguszycach. Oprócz prac prowadzonych w terenie, wiele interesujących prac prowadziły także pracownie konserwatorskie muzeów. Ich ewidencja należy jednakże już do obrazu polskiego muzealnictwa dwudziestolecia.

Wielkie osiągnięcia, jakimi może poszczycić się opieka nad zabytkami w okresie dwudziestolecia, są do zawdzięczenia: 1) organizacji zarządzania, 2) wykonawstwu, 3) prawodawstwu, 4) propagandzie, 5) szkolnictwu i nauce, 6) opiece społecznej.

Organizacja zarządzania. Bezpośrednio po wyzwoleniu w lutym 1945 r. została powołana do życia w ramach Ministerstwa Kultury i Sztuki Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków. Zakres jej działania został wydatnie poszerzony w porównaniu do tego rodzaju komórki zarządzania przed wojną, w związku z ilością i wielkością zadań. Oprócz głównego zadania zabezpieczenia i odbudowy zabytków, Naczelna Dyrekcja objęła zagadnie-

nia muzealnictwa, rewindykacji, zabezpieczenia zbiorów sztuki przejętych przez państwo w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej, zorganizowania służby konserwatorskiej i upowszechnienia zasad opieki nad zabytkami. Terenowy aparat zarządzania w postaci placówek konserwatorów wojewódzkich został znacznie rozbudowany.

Główną podstawą prawną działania była przedwojenna ustawa o opiece nad zabytkami z 6.3 1928 r., uzupełniona dekretem z dn. 1.3. 1946 r. o rejestracji i zakazie wywozu dzieł sztuki. Naczelna Dyrekcja zajmowała się także zagadnieniami wykonawczymi konserwacji, tworząc własne pracownie restauracji zabytków architektury, rzeźby, malarstwa, rysunku i grafiki i dzieł sztuki zdobniczej, z oddziałami w Krakowie, Gdańsku i Poznaniu. Prace inwentaryzacyjne i dokumentacyjne ochrony zabytków prowadzone były przez wchodzący w skład Dyrekcji Instytut Historii Sztuki i Inwentaryzacji Zabytków. Specjalnie powołana Komisja zajęła się badaniami nad początkami Państwa Polskiego. Elastyczność organizacji zarządzania i jej swoista wielostronność, połączone z poświęceniem i entuzjazmem pracowników, sprawiły, że trudne, skomplikowane i pionierskie problemy konserwatorskie tych czasów mogły być w dużej części opanowane.

W lutym 1951 r. Naczelna Dyrekcja MiOZ została zreorganizowana. Tak między innymi jej pracownie restauracji przejęły powołane do życia w rok przedtem P. P. „Pracownie Konserwacji Zabytków”, a Instytut Sztuki został przekształcony w resortowy Państwowy Instytut Sztuki. Czynności Naczelnej Dyrekcji sprawował teraz Departament Muzeów i Ochrony Zabytków, przekształcony następnie w Centralny Zarząd i wreszcie od 1958 r. w Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków. Reorganizacje przyniosły ze sobą coraz wyraźniej zarysowującą się specjalizację pionu muzeów i konserwacji zabytków w resorcie kultury i sztuki i przekazanie innych, dawniej związanych z tym pionem, zadań instytucjom specjalistycznym.

Niewątpliwym osiągnięciem resortu w tym czasie było też poprawienie warunków materialnych służby konserwatorskiej i jej ustawienia organizacyjne w Wydziałach Kultury Rad Narodowych.

Wykonawstwo, podobnie jak zarządzanie, przeszło w ciągu dwudziestolecia znaczną ewolucję. Formy społecznego wykonawstwa znalazły swą realizację początkowo we wspomnianych już pracowniach restauracji i konserwacji, powołanych przy Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków. W Warszawie, gdzie zadania konserwacji i odbudowy przybrały gigantyczne niemal rozmiary, powołano ponadto Przedsiębiorstwo Robót Konserwatorskich i Architektury Monumentalnej. Popularnie zwany KAM podejmował częściowo zadania również w innych częściach kraju, a także konserwację rzeźby architektonicznej.

25.8. 1950 r. zostało powołane do życia Państwowe Przedsiębiorstwo „Pracownie Konserwacji Zabytków”. W pierwszych latach po wyzwoleniu, prace konserwatorskie z dziedziny budownictwa wykonywane były jeszcze także przez spółdzielnie budowlane i różne przedsiębiorstwa branżowe. Pracownie Konserwacji Zabytków, popularne PKZ, rozpoczęły swą działalność 1.4. 1951 r. i z tą chwilą punkt ciężkości wykonawstwa konserwatorskiego wszystkich branż przesunął się na to przedsiębiorstwo.

Schemat organizacyjny PKZ od chwili rozpoczęcia działalności ulegał zmianom w miarę rozszerzania się zadań i zakresu działalności, szczególnie w związku z likwidacją w 1955 r. KAM i objęciem działu wykonawstwa budowlano-konserwatorskiego. W chwili obecnej PKZ mają 5 oddziałów z działami budownictwa: w Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Szczecinie i Wrocławiu wraz z pracownikami dokumentacji historycznej i projektowania architektoniczno-konserwatorskiego. W 3 pierwszych Oddziałach istnieją ponadto pracownie konserwacji dzieł plastyki, w Warszawie Główne Laboratorium Badawcze i Zarząd Główny przedsiębiorstwa. W tym schemacie organizacyjnym metoda pracy i wykonawstwa opiera się z kolei na częściach składowych modelu, którego ustalenie i normalizację uznać należy za trwałą zdobycz PKZ w dwudziestolecie. Należy tu zaliczyć: a) szczegółowe rozpoznanie obiektu i wykonanie źródłowej dokumentacji historycznej i analityczno-porównawczej, b) wykonanie dokumentacji fotograficznej i fotograficzno-analitycznej, rysunkowej, a dla obiektów architektonicznych szczegółowej inwentaryzacji pomiarowej, c) wykonanie technologicznych analiz tworzyw opracowanych dzieł, analiz objawów patologicznych i przyczyn zniszczenia, a także w budownictwie wytrzymałości materiałów i wartości statycznych budowli, d) ustalenie kolejalne na tej podstawie programów zabezpieczenia i konserwacji, a w budownictwie przygotowanie na tej podstawie projektów koncepcyjnych i wykonawczych. Programy PKZ przewidują postulat utrzymania i utrwalenia autentycznej substancji zabytkowej oraz konieczność zachowania luzu w programie na ewentualne zmiany w razie odkrycia — w trakcie prac — nowych elementów zabytkowych, e) opracowanie dokumentacji sprawozdawczej czy wynikowej.

PKZ mają na swym koncie do zanotowania w ciągu 13 lat istnienia spore sukcesy przy ratowaniu i zabezpieczaniu czołowych zabytków polskich, takich jak pałace w Wilanowie, Nieborowie i Łazienki, Sukiennice w Krakowie, Ratusz i pałac Działyńskich w Poznaniu, Brama Krakowska i kaplica zamkowa w Lublinie, Zbrojownia i Wielki Młyn w Gdańsku, Zamek w Szczecinie, śródmieścia zabytkowe w Tarnowie i Paczkowie, co stanowi jedynie mały procent ogółu wykonanych prac. Osiągnięcia PKZ w ciągu 12 lat istnienia ilustrują najlepiej następujące dane liczbowe: wartość produkcji wzrosła ogółem z 3.700 tys. zł w 1951 r. do

Tabl. I

Pracownie Konserwacji Zabytków Zarząd w Warszawie, Wykaz placówek terenowych

Oddziały	Budownictwo		Plastyka							Główne laboratorium	Prac. dokumentacji historycznej	Prac. Fotografii
	prac. projektowe	wykona- wstwo	prac. malar- stwa	prac. rzeźby	prac. rzemio- sła	prac. grafiki	prac. metali	prac. tkanin	prac. witraży			
Warszawa Woj.: warszawskie, białostockie, łódzkie, lubelskie, rzeszowskie (część), miasto Warszawa	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕	⊕
Kraków Woj.: krakowskie, katowickie, kieleckie, rzeszowskie (część), miasto Kraków	⊕	⊕	⊕		⊕						⊕	⊕
Gdańsk Woj.: gdańskie, koszalińskie, olsztyńskie, bydgoskie, miasto Gdańsk	⊕	⊕	⊕		⊕						⊕	
Toruń	⊕		⊕						⊕		⊕	
Szczecin Woj.: szczecińskie, zielonogórskie, poznańskie, miasto Szczecin	⊕	⊕									⊕	
Poznań	⊕	⊕									⊕	
Wrocław Woj.: wrocławskie, opolskie	⊕	⊕									⊕	

Prace prowadzone są we wszystkich województwach PRL. Oddziały czynne są na zasadzie pełnego wewnętrznego rozrachunku gospodarczego.

PPPKZ Konserwacja zabytków ruchomych wykonana w latach 1951—1962 dane dotyczące całego przedsiębiorstwa

Tabl. II

		1951	1952	1953	1954	1955	1956	1957	1958	1959	1960	1961	1962	Razem
1		2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14
1	Malarstwo ściennie	—	2	3	5	4	3	11	27	25	19	30	31	160
2	Malarstwo sztalugowe	18	24	34	24	31	28	27	19	26	28	26	23	308
3	Rzeźba polichromowana	6	9	15	12	14	12	16	25	31	42	29	43	254
4	Rzeźba kamienna	8	14	19	10	6	11	14	7	6	4	5	6	110
5	Zdobnictwo	12	21	32	24	17	14	17	45	25	30	32	42	311
6	Tkaniny	4	6	3	4	4	3	4	5	3	2	3	4	45
7	Witrażownictwo	—	4	5	3	2	3	4	3	2	5	2	3	36
8	Grafika	8	7	12	10	11	7	6	9	4	10	3	6	93
Razem		56	87	123	92	89	81	99	140	122	140	130	158	1317

238.000 tys. zł w 1963 r., a wartość produkcji budowlano-konserwatorskiej z 7.900 tys. zł w 1955 r. na 165.800 tys. zł w 1962 r. Wartość przerobu ogółem na te lata wyniosła 674.100 tys. zł. Ilość obiektów konserwowanych przez PKZ w 1962 r. wyniosła 296. Ilość zatrudnionych pracowników budownictwa konserwatorskiego wyniosła dla pracowników fizycznych w 1955 r. — 183 i w 1962 r. — 2243, a umysłowych odpowiednio 38 i 368. Podobne sukcesy dadzą się zanotować w dziale konserwacji dzieł sztuk plastycznych. Ilość konserwowanych obiektów w dziale malarstwa ściennego wzrasta z 2 w 1952 r. do 31 w 1962 r., osiągając ogółem liczbę 160, w dziale malarstwa sztalugowego z 18 w 1951 r. do 23 w 1962 r. (ogółem 308), w dziale rzeźby polichromowanej z 6 w 1951 r. do 43 w 1962 r. (ogółem 254), ilość zakonserwowanych dzieł rzeźby kamiennej wyniosła 110, a przemysłu artystycznego 485. Ilość zatrudnionych w ostatnim roku konserwatorów — art. plastyków wyniosła 135. Do sukcesów w dzie-

dzinie dokumentacji historycznej należy zaliczyć 1.130 opracowań w ciągu istnienia PKZ.

W realizacji swych zadań natrafiają PKZ na trudności ograniczające możliwość prawidłowego zaspokojenia stawianych im wymagań, należą do nich a) wskaźniki wysokości przerobu i dochodowości przedsiębiorstwa, b) niemożność należytej rozbudowy zaplecza techniczno-gospodarczego i c) zbyt niski fundusz płac. Te czynniki sprawiają, że przedsiębiorstwo zmuszone jest niejednokrotnie rezygnować z odpowiedzialnych prac konserwatorskich w zakresie architektury na rzecz robót nie mających z konserwatorstwem nic wspólnego. Jednym z braków przedsiębiorstwa jest też niedostateczna więź z instytucjami naukowymi i zarządzania zabytkami.

W dziedzinie konserwacji zabytków architektury PKZ zachowały od 1955 r. niemal prawo wyłączności, jeśli nie liczyć drobniejszych zleceń, wykonywanych przez MPRB, MZBM i inne przedsiębiorstwa budowlane, a także brygady organizowane do specjalnych zadań jak

kierownictwo Odnowienia Zamku na Wawelu i brygady robocze konserwatorów wojewódzkich, które działały przez kilka lat, wykonując głównie drobne roboty budowlane.

W dziedzinie plastyki było inaczej, gdyż obok PKZ działały tu pracownie muzeów, pracownie wyższych uczelni i liczni wykonawcy działający za pośrednictwem ZPAP i PSP. Dzięki dopływowi kadr z uczelnianych studiów fachowych ogólny poziom wykonawstwa w tej dziedzinie znacznie się podniósł. Obowiązujące stało się przestrzeganie dokumentacji historycznej, opisowej, ikonograficznej i analitycznej, dzięki organizacji własnych laboratoriów badawczych i pracowni dokumentacji oraz poprzez utrzymywanie kontaktów z odpowiednimi laboratoriami wyższych zakładów naukowych. Do podniesienia poziomu wykonawstwa przyczyniły się też znacznie konferencje naukowe, organizowane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków, na określone tematy. Wielu pracowników naukowych konserwatorstwa prowadziło samodzielne prace naukowe, których wyniki opublikowane zostały w polskiej i zagranicznej prasie fachowej.

Normy prawne i weryfikacja zabytków. Pierwsze lata dwudziestolecia nie przyniosły żadnych poważniejszych aktów prawnych, dotyczących opieki nad zabytkami, poza wspomnianym dekretem z dn. 1.3.46 r. o rejestracji i zakazie wywozu. Toteż główną podstawą prawną aż do 1962 r. było rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 6.3. 1928 r. o opiece nad zabytkami. Ta przedwojenna ustawa, oparta o wypróbowane wzory ustawodawstwa europejskiego i opracowana, z uwzględnieniem specyfiki środowiska polskiego, przez doświadczonych przedstawicieli wiedzy konserwatorskiej w Polsce, odznaczała się wielu zaletami, a przede wszystkim dawała Państwu liczne rygory obrony wartości społecznej zabytków przed interesami właścicieli. Dzięki tym zaletom ustawa mogła służyć jeszcze lat kilkanaście w nowej rzeczywistości, a jej główne wytyczne i sformułowania mogły wejść jako część składowa do nowej ustawy z dnia 15 lutego 1962 r., która jest poważnym osiągnięciem 20-lecia w dziedzinie normalizacji stosunków prawnych w opiece nad zabytkami. Nowa ustawa nosi tytuł „O ochronie dóbr kultury i muzeach” i zawiera szereg nowych postanowień, dyktowanych zmianą wartości prawnych i społecznych zabytku w państwie socjalistycznym. Art. 2 ustawy zawiera definicję znaczenia zabytku dla zachowania dziedzictwa i rozwoju kulturalnego społeczeństwa i narodu. Obok określenia pojęć dóbr kultury i zabytku w rozdziale II, najważniejsze postanowienia ustawy to określenie kompetencji zarządzania zabytkami w rozdz. III i uściślenie norm zabezpieczenia zabytku w rozdz. V, a dalej — co stanowi novum ustawy — wyraźne uwypuklenie zadań upowszechnienia zabytków w rozdz. XI i usankcjonowanie opieki społecznej nad zabytkami w rozdz. XII.

Nowe normy prawne wynikające z ustawy, konieczność ujednoczenia pojęć i norm z międzynarodowymi postulatami ochrony zabytków, a wreszcie konieczność hierarchizacji wartości zabytków i zadań ich ochrony w stosunku do narodowych planów gospodarczych pociągnęły za sobą postulat dokonania weryfikacji zabytków w skali państwowej. Powołany do tego celu przez Zarząd MiOZ zespół przeprowadził wstępną ewidencję, określającą ogólną liczbę zabytków w Polsce na około 36.000. Po opracowaniu wyczerpującej instrukcji przeprowadzono podział zabytków na cztery kategorie. Do grupy I zaliczono zabytki o znaczeniu ogólnokrajowym, przy czym wydzielono z nich grupę O o znaczeniu międzynarodowym, do II — obiekty o znaczeniu w skali regionu, do III — zabytki mniejszej wartości, a do IV — obiekty o niewielkich wartościach zabytkowych. Powołane grupy specjalistów zakwalifikowały następnie do zatwierdzenia zabytki budownictwa w Polsce według następującego podziału: grupa O — 51, I — 1.697, II — 5.495, III — 14.970, IV — 14.050. Tworzy to razem 36.263 zabytki.

Szkołnictwo i nauka. Zorganizowane formy nauczania powstały w dwudziestoleciu jedynie w zakresie sztuk plastycznych. W Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Krakowie powstały w pierwszych latach po wojnie (w Krakowie w 1948 r.) wydziały konserwacji dzieł sztuki ze specjalizacją w zakresie malarstwa sztalugowego i ściennego oraz rzeźby polichromowanej, a okresowo także grafiki i papieru oraz rzeźby kamiennej. Nauka na tych wydziałach, zamienionych z czasem na studia, trwała — po trzech latach ogólnych Akademii — trzy lata, a absolwenci otrzymują na podstawie złożonej pracy dyplomowej tytuł magistrów konserwacji dzieł sztuki. Oba studia wyprodukowały w ciągu swego istnienia ponad dwustu wyspecjalizowanych konserwatorów plastyków, którzy pracują w terenie całego kraju w PKZ, muzeach i innych pracowniach, głównie jednak skupiają się w środowiskach uczelnianych i przy Pracowniach Konserwacji Zabytków plastyki. Jako trzeci ośrodek kształcenia konserwatorów powstało przy Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Studium Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa, zorganizowane głównie z zamiarem przygotowania kadr konserwatorskich do zadań administracji, dokumentacji i inwentaryzacji. Istniejąca przy Studium Katedra Technologii tworzyw dzieł sztuki kształci specjalistów z tego zakresu dla laboratoriów konserwatorskich i muzealnych, a Katedra Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa kształci konserwatorów terenowych i pracowników muzealnych.

Szkołnictwo politechniczne nie wytworzyło niestety dotychczas form nauczania konserwatorów budownictwa i architektury, mimo że właśnie ten dział tworzy główną część zagadnień konserwacji i nasuwa wiele najtrudniejszych i jak dotąd nierozwiązanych problemów techniczno-naukowych. Wprawdzie przy nie-

których wydziałach architektury politechnik prowadzi się zazwyczaj w katedrach historii architektury polskiej wykłady z zakresu konserwacji, ale wykłady te, mające charakter przeglądu historycznego problematyki konserwatorskiej, nie wypełniają ani w części zadania przygotowania kandydatów na konserwatorów budownictwa.

W pierwszym dziesięcioleciu ukazało się po wojnie kilka opracowań z zakresu technologii i konserwatorstwa zarówno architektury jak np. A. Karczewskiego, J. Lepiarczyka, J. Borowskiego, J. Wilka, W. Koziańskiego i W. Szolginia, jak i plastyki J. Hoplińskiego, Bodo-Jaxtheimera, S. Płużańskiego, A. Krzemienia, a także tłumaczenia z czeskiego technologii malarstwa J. Slansky'ego. Część tych prac ukazała się w formie powielanej. Miały one w większości charakter ogólny i teoretyczny. W drugim dziesięcioleciu, wraz z pogłębianiem i precyzowaniem się zadań w dziedzinie konserwacji plastyki, pojawiło się zainteresowanie dla opracowań bardziej szczegółowych, co znalazło swój wyraz w znacznej ilości specjalistycznych opracowań naukowych, szczególnie z dziedziny technologii tworzyw i konserwacji dzieł plastyki. Artykuły te pochodziły głównie z konserwatorskich ośrodków uczelnianych i stały się świadectwem stale rozwijającej się i pogłębiającej się pracy naukowej tych środowisk. Artykuły i prace były ogłaszane zarówno w wydawnictwach fachowych konserwatorskich jak „Ochrona Zabytków”, „Muzealnictwo”, „Tekka Konserwatorska”, jak w wydawnictwach poszczególnych konserwatorów i muzeów, a także w wydawnictwach innych specjalności jak „Problemy”, „Materiały Zachodniopomorskie”, „Cement—Gips—Wapno”, „Biuletyn U i A”, „Biuletyn Historii Sztuki” i inne.

Czasopismo „Ochrona Zabytków” powstało w Krakowie w 1948 r. i odtąd, nieprzerwanie w ciągu minionego piętnastolecia jako wydawnictwo resortu, stanowi organ polskiej wiedzy konserwatorskiej, informujący o jej osiągnięciach i potrzebach. W ślad za pojawiającą się tendencją do specjalistycznego pogłębienia nauki konserwatorskiej pismo zmieniło od 1961 r. swój profil programowy i szatę zewnętrzną, publikując przede wszystkim artykuły z dziedziny wiedzy i postępu technicznego oraz współczesnych osiągnięć konserwatorskich zarówno polskich jak zagranicznych. Pismo prowadzi stały przegląd piśmiennictwa światowego z dziedziny konserwacji, zapewniając tym samym służbie konserwatorskiej bieżącą informację o postępach w tej dziedzinie wiedzy.

Cennym uzupełnieniem piśmiennictwa i próbą reasumpcji wiedzy konserwatorskiej i technologicznej w poszczególnych zakresach tworzyw dzieł sztuki są organizowane przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków konferencje specjalistyczne. Począwszy od 1961 r. odbyły się takie konferencje w sprawie konserwacji kamienia, drewna, metali i tkanin. Materiały

z tych konferencji publikowane są w „Bibliotece Muzealnictwa i Ochrony Zabytków”.

Żywy ruch naukowy, jaki rozwinął się w ostatnich latach dwudziestolecia, znalazł również wyraz w wymianie międzynarodowej w postaci wyjazdów pracowników konserwatorskich za granicę i przyjazdów obcych specjalistów, współpracy polskich autorów w piśmiennictwie światowym (Studies in Conservation, Abstracts), ich udziale w zjazdach zagranicznych, jak i udziale obcych autorów w „Ochronie Zabytków” i konferencjach organizowanych przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Do trwałych zdobyczy konserwatorskiej polskiej nauki w tym okresie należą: elektroosmotyczna metoda zeskalania gruntów i ruin, przesuwanie budynków zabytkowych na inne miejsce, zastosowanie żywic syntetycznych do utwardzenia tworzyw dzieł sztuki, nowe metody transferu, nowe metody fizyczne oznaczania tworzyw i ich schorzeń w plastyce.

Powstanie szkolnictwa konserwatorskiego w zakresie plastyki, rozwój ośrodków pracy naukowej przy wyższych uczelniach, żywy ruch wydawniczy i naukowy w tej dziedzinie, to niewątpliwie cenne osiągnięcia dwudziestolecia. Jako braki należałoby przede wszystkim wymienić brak szkolnictwa konserwatorskiego w dziedzinie architektury i brak opracowań podręcznikowych ze wszystkich dziedzin konserwacji.

Użyteczność społeczna i opieka nad zabytkami oraz ich propaganda. Jesliby za najwyższą jakość użyteczności społecznej zabytków uważać ich wartość wychowawczą i dydaktyczną, a także zdolność artystycznego wzruszenia i pobudzenia wyobraźni, to ten rodzaj użyteczności społecznej zabytków w ciągu 20-lecia niezwykle wzrósł. Działo się to na skutek nasilenia masowego ruchu turystycznego i wczasów świątecznych. Dość wymienić liczby zwiedzających w głównych ośrodkach zabytkowych kraju: Wawel i Wilanów po ponad 1 milion, Malbork, Łańcut, Nieborów, Rogalin po kilkaset tysięcy, małe zespoły terenowe jak np. św. Krzyż, Krzeszów, Pieskowa Skała, Baramów osiągają po kilkadziesiąt do 100 tysięcy zwiedzających. Są to przede wszystkim zabytki-muzea jak: pałace, zamki, wielkie kościoły, części zespołów miejskich ze zbiorami, wyposażeniem lub bogatą treścią artystyczną i historyczną. Wskaźnik wzrostu ruchu zwiedzających jest stały i notuje się go nawet w mało dotychczas uczęszczanych miejscach zabytkowych.

Drugi rodzaj użyteczności społecznej zabytków, to możliwość wykorzystania ich walorów materialnych, a więc pomieszczeń i urządzeń wespół z ich walorami artystycznymi czy przyrodniczymi dla użytkowania przez instytucje społeczne w celach odpowiadających charakterowi budynków lub ich zespołów jak np. muzea, instytucje naukowe i kulturalne, domy pracy twórczej, przy zachowaniu zabytkowego, historycznego charakteru ich wnętrza.

Trzeci rodzaj wreszcie, to normalne użytkowanie, przeważnie mieszkalne, zabytków III i IV kategorii z możliwością adaptacji ich wewnątrz do wymogów życia współczesnego.

Ocena osiągnięć 20-lecia w zakresie użyteczności zabytków wypada pozytywnie tylko w pierwszym punkcie. Uzyskano tu pełne udostępnienie pewnej liczby większych zespołów zabytkowych, zwiększono przelotowość zwiedzania, zapewniono należytą obsługę oświatową, prowadzi się stałą pielęgnację ich stanu zachowania. Inaczej ma się natomiast sprawa z dwoma następnymi rodzajami użyteczności. Osiągnięcia są tu ciągle niedostateczne. Mimo wytypowania przez Zarząd MiOZ około 3.500 obiektów o dużej wartości zabytkowej do zagospodarowania i mimo Uchwały Rady Ministrów nr 102 z 1957 r. w sprawie lokalizacji inwestycji w nieruchomościach zabytkowych, podobnej uchwały o dodatkowych kredytach na odbudowę obiektów zabytkowych, Zarządzeń nr 78 i 47 Prezesa Rady Ministrów z 1957 r. i 1959 r. w sprawie powołania Komisji Rządowej do zagospodarowania obiektów zabytkowych i mimo przygotowania przez tę Komisję sprawozdania za okres do 30.6.57 r., a dalej przygotowania wskaźników cen świadczących, że restauracja zabytku kosztuje 50% nowej inwestycji, sprawy zbyt mało posunęły się naprzód. Nadal straszą przy drogach i w najpiękniejszych krajobrazowo okolicach renesansowe, barokowe i klasycystyczne zespoły pałacowe i dworskie, opuszczone, niezamieszkałe i posuwające się w ruinie, a po miastach części dzielnic staromiejskich nieremontowane i zagrożone pustką. W tym stanie rzeczy zachodzi niepokojące zjawisko, że kiedy wskaźnik użyteczności dydaktycznej, rekreacyjnej i odpoczynkowej ośrodków zabytkowych wzrasta niezwykle szybko w stosunku rocznym, to jednocześnie nie zwiększa się dostatecznie możliwość poszerzenia bazy tej użyteczności.

Środków zaradczych szukać należy w akcji społecznej, która może wystąpić ze skuteczną inicjatywą w zagospodarowaniu obiektów zdanych do użytku. Podejmowane dotąd próby przede wszystkim ze strony opiekunów społecznych PTTK, a dalej akcja, licznie powstających w ostatnim dziesięcioleciu, towarzystw miłośników regionów — sięgająca liczby kilkuset — poza istotnymi zasługami upowszechnienia wartości zasobów zabytkowych w terenie, wskazują na możliwość przewalczenia zestarzałej niechęci do zagospodarowania i inwestowania zabytków. Wydaje się, że poza tak pożytecznie rozwijaną skądinąd akcją opieki społecznej we wspomnianych ramach może poważną rolę odgrywać włączenie się przemysłu turystycznego do sprawy zainwestowania zabytków.

Mówiąc o akcji upowszechniania nie sposób pominąć działalności wydawniczej wielu kół PTTK, towarzystw terenowych, konserwatorów, wydawnictw mających na celu spopularyzowanie wartości określonych grup zabytków w postaci monografii, folderów, ulotek czy wreszcie czasopism krajoznawczych, takich jak

„Poznaj swój kraj” czy „Magazyn turystyczny Światowid”. Nie sposób też pominąć dorocznych akcji w formie obchodów tygodni „Ochrony Zabytków” mogących się legitymować osiągnięciami w postaci licznych wystaw, odczytów, artykułów w prasie, afiszów i pogadanek w radiu i telewizji.

Teoria konserwacji. Dwie zasadnicze formuły teoretyczne dały się zauważyć w ciągu 20-lecia realizacji programów konserwatorskich. Pierwsza z nich, którą można by nazwać zasadą integracji, głosiła, że naczelnym zadaniem ochrony zabytków jest utrzymanie ich formy zewnętrznej i że w wyniku istnienia postulatów natury ideologicznej np. patriotycznych czy politycznych, dzieło sztuki dawnej może być zrekonstruowane, odtworzone i powtórnie powołane do życia. Zasada druga: zasada autentyzmu głosi, że zabytek jest jednocześnie dokumentem historycznym i dziełem sztuki, które stworzył niepowtarzalny akt twórczy. W imię tego zabytek nie powinien być ani odbudowywany ani uzupełniany, a konserwowana powinna być jedynie forma zastana. Ta formuła została uzupełniona w 1962 r. przez niżej podpisanego pojęciem automatyzmu. Pojęcie to jest wyrazem przekonania, że czas życia i trwania zabytku jest wyznaczony przez ograniczoną wytrzymałość materii i że tym samym czas życia dzieła sztuki jest ograniczony. Zadaniem konserwatora jest powstrzymywanie w miarę możliwości zagłady dzieła sztuki dawnej, wynikającej z praw rozpadu materii. W wypadkach nieuniknionej likwidacji dzieła sztuki lub jego części mogą być zastąpione przez nowe, współczesne, dzieło będące rezultatem równorzędnego potencjału twórczego.

Realizacje konserwatorskie okresu 20-lecia były wypadkową ścierania się tych dwóch tez, przy czym w pierwszym okresie przeważała zasada pierwsza, a w drugim zaczęła wyraźnie przyjmować się zasada druga. Niepokojącym objawem w związku z decentralizacją zadań i realizacji konserwatorskich jest przyjmowanie się, szczególnie wśród inwestorów terenowych, pierwszej zasady w formie uproszczonej, głoszącej możliwość jak najdalej idącej rekonstrukcji, a nawet wznoszenia zabytku na nowo. Gorzej, gdy zasada ta, którą sami jej twórcy uważali za okolicznościową i przejściową, znajduje zastosowanie przy konserwacji zabytków zakwalifikowanych jako szczególnie cenne obiekty.

Oceniając wysoko osiągnięcia konserwatorskie 20-lecia, stanowiące przedmiot dumy pokolenia, zdajemy sobie jednocześnie sprawę, że tworzą one zakres zamknięty, na który złożyły się kosztowne straty stulecia, niewspółmierne im tradycje przedwojennego doświadczenia, wysiłek pełen woli rekompensaty zniszczeń. Ten okres należy już do przeszłości. Okres, który następuje powinien oprzeć się na nowych podstawach, które byłyby adekwatne do podstaw kształtujących inne dziedziny współczesnego życia, nauki i produkcji. Tymi podstawami po-

winy się stać: 1) programowanie oparte na naukowo zorganizowanej informacji o stanie, potrzebach i możliwościach wykorzystania zabytków, 2) oparcie metod konserwacji na podstawach naukowych, w powiązaniu i oparciu o instytucje naukowe, gwarantujących odpowiedni postęp techniczny, 3) wprowadzenie wskaźników ekonomicznych w stosowaniu no-

wych metod technicznych, 4) stworzenie ogniwa pośredniczącego w społecznym, głównie turystycznym, użytkowaniu i finansowaniu utrzymania zabytków.

prof. dr Józef E. Dutkiewicz
Akademia Sztuk Pięknych
Kraków

VINGT ANS DE PROTECTION DES MONUMENTS HISTORIQUES EN POLOGNE

Cet article a pour but de présenter les pertes et les dommages des monuments historiques polonais et les résultats de protection et de restauration atteints au cours des vingt années écoulées depuis la fin de la dernière guerre. Les moyens qui ont amené à ces résultats sont décrits, notamment l'organisation de l'administration, l'exécution des reconstructions et rénovations, la législation, la propagande, l'éducation et la formation professionnelle, ainsi que l'emploi actuel des édifices monumentaux et la protection sociale.

Il est difficile d'établir exactement le montant des pertes, car avant la guerre les monuments historiques ont été inventoriés seulement sur une partie du territoire de la Pologne. En tout 7,500 bâtiments historiques ont été complètement détruits, et le total des bâtiments détruits et endommagés peut être évalué à 37,8%.

Au cours des vingt dernières années le nombre des bâtiments conservés variait entre 300 à 600 par an. Au total environ 4,600 monuments architecturaux ont été conservés. Outre le problème de préserver les monuments historiques, après la guerre nous avons dû faire face au problème de leur reconstruction bien fondé par la volonté de récupérer les pertes. L'immense tâche de préserver les monuments historiques et les nombreux travaux de conservation des édifices monumentaux les plus importants ont été exécutés selon les principes scientifiques et la documentation de conservation. En plus 1350 objets ont été conservés, dont 473 peintures et 206 sculptures. Ces chiffres comprennent seulement les travaux payés par le budget central. Au cours de ces travaux quatre polichromies romanes furent découvertes à Tum, Czerwińsk, Dziekanowice et Wiślica. Et dans le département de Cracovie 42 polichromies anciennes ont été mises à jour et conservées.

La Direction Générale des Musées et de la Protection des Monuments Historiques fut la première institution qui était chargée de la protection des monuments historiques. Un réseau de conservateurs départementaux fut organisé. L'exécution des travaux fut confiée au début aux ateliers de la Direction Générale. En 1951 une entreprise d'Etat fut organisée. Cette entreprise, nommée „Les Ateliers de Conservation des Monuments Historiques” réalise la plupart des travaux de conservation des monuments architecturaux et des objets d'art. Elle a ses ateliers et ses succursales à Varsovie, Cracovie, Gdańsk, Wrocław et Szczecin. Elle réalise ses travaux en se servant de la documentation historique, de mesurement, photographique et analytique. Les plans sont établis par une direction collégiale. La valeur de la production de ces ateliers a monté de 3.000.000 zł en 1951 à 238.900.000 en 1962. Le nombre des ouvriers s'est accru de 183 en 1955 à 2243 en 1962, et des employés de 38 à 368 relativement. Parmi ces derniers au cours de la dernière année il y avait 135 artistes-conservateurs. Certains travaux de construction ont été réalisés aussi par d'autres entreprises d'Etat et par des coopératives et ceux de restauration des objets d'art par des ateliers privés.

L'acte législatif le plus important en cette matière fut la loi du 15 février 1962 concernant „La protection des biens culturels et des musées”. Cette nouvelle loi a précisé certaines notions concernant les monuments historiques dans un état socialiste, l'idée de leur propagation, et aussi l'application des règlements de protection. La vérification de tous les monuments historiques en Pologne a été effectuée; leur nombre total d'environ 36.000 fut divisé en cinq groupes: 51 furent classés dans le groupe dit „O”, 1,697 dans le groupe I, et le reste dans les trois groupes suivants.

Trois facultés, dont deux Académies des Beaux Arts à Varsovie et à Cracovie et une à Université Nicolas Copernic à Toruń, forment des artistes-conservateurs des objets d'art; la faculté de Toruń prépare aussi ses étudiants à la fonction des conservateurs départementaux. Cependant il n'y a encore aucune école de conservation des monuments architecturaux. L'Ecole Polytechnique de Varsovie a en projet l'organisation d'une section de conservation.

Au cours des dernières dix années le mouvement scientifique en conservation est très animé, dont témoignent les nombreuses publications et articles publiés en Pologne et à l'étranger, ainsi que de nombreux perfectionnements de traitements et des inventions. Le Centre de Documentation des Monuments Historiques organise des conférences de spécialistes ayant pour thème la conservation des objets en pierre, en bois, en métal et des tissus.

La fréquentation des musées et l'appréciation des valeurs didactiques et émotives des monuments historiques se sont immensément accrues pendant les vingt dernières années, p. ex. le Château de Wawel a eu plus d'un million de visiteurs. Malgré cet accroissement immense d'intérêt et de fréquentation il nous a été impossible encore de faire servir et de protéger complètement tous les monuments historiques dispersés dans les villages et dans les quartiers anciens des différentes villes.

Deux attitudes théorétiques se sont accentuées dans les méthodes de conservation en Pologne. La première c'est le principe d'intégration qui demande la reconstruction des monuments détruits vu la nécessité de compenser les immenses pertes. La seconde soutient le principe de l'authenticité complétée par la théorie soumise par l'auteur de cet article, dite la théorie de l'automatisme qui reconnaît la nécessité de préserver l'état de conservation actuel en tenant compte du procès naturel de détérioration de la matière et de ce qui ensuit l'échange graduel des biens culturels.

Vu l'immensité des destructions il faut apprécier hautement les résultats atteints par les conservateurs polonais. Considérant cette période historique comme close il nous semble qu'à l'avenir il faudra approfondir les principes selon lesquels l'information scientifique sera organisée et les méthodes de conservation devront suivre les nouvelles découvertes techniques en tenant compte en même temps des indices économiques. Le mouvement touristique croissant devra participer au maintien et à l'utilisation des monuments historiques.